

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Wrocław. Książę biskup wrocławski przesłał papieżowi zebrane w swojej diecezji 12,500 złt. reńsk. Pius IX. podziękował mu w nader pochlebnych wyrazach.

Frankfurt, 6. Sierpnia. Nagłe przybycie tutaj wojska pruskiego bez pośredniego zawiadomienia władz frankfurckich, wszystkich niepomali zadziwia i otwiera szerokie pole domysłów. Jest bowiem niemyślnym dowodem: iż Prusy chciały uprzędzić nadejście wojsk austriackich i bawarskich, zająć stolicę władzy centralnej, ważną pod względem strategicznym, a stokroć jeszcze ważniejszą przez przywiązanie do niej narodowe wspomnienia. Wypadek ten rzuca niejaki światło na zamiary rządu pruskiego i uchyla kraj zasłony pokrywającej jego politykę. Dziś jedno z dwóch należy przypuścić, albo gabinet berliński zamyśla zwołać nowy sejm do Frankfurtu na zasadzie związku trzech królów, albo, co prawdopodobniejszą, chce odstręczyć wielkorządzącego od powrotu. W każdym razie wchodzi teraz Niemcy w nowe stadium historyczne. Dotąd toczył się bój rządów z liberalizmem zachodnim; dziś rewolucya stanowczo zgnęta, a natomiast rządy występują z sobą w zapasy. Wszakże są to dopiero początkowe próby, drobne utarczki, w których gotujący się do walki, usiłują rozpoznać siły swego przeciwnika, żeby z czasem stanowczo uderzyć. Zresztą nawał trudności, jaki każde państwo wewnątrz znajduje, nie dozwala mu dążyć otwarcie do celu, zmusza do częstego zatrzymywania się i zbaczania, słowem, nakazuje działać zwolna i dwuznacznie.

Frejburg, dn. 4. Sierpnia. — Nowa gazeta fr. zawiera obwieszczenie ministra wojny względem ustanowienia nadzwyczajnego sądu wojennego dla wyższego Renu i Seekreis, który zasiadać będzie w Frejburgu. Składać się będzie co do sędziów wyrokujących z samych (pruskich) osób stanu wojskowego; sędzia zaś indagacyjny, prokuratorowie i obrońcy będą osoby cywilne i mieszkańcy państwa badeńskiego. Sąd ten w razie winy ma jedynie wyrokować na śmierć lub 10letnie więzienie. Obrońcy mają być zakazane wszelkie wycieczki zbaczania od przedmiotu. Wyroki śmierci spełniane być mają przez rozstrzelanie w przeciągu 24 godzin, jeżeli sobie ministerstwo wojny zbadanie i potwierdzenie wyroku niezastrzeże.

W przyszły poniedziałek wyjdzie stąd część pruskiego garnizonu do wyższego Renu, a z nią dotychczasowy komendant miasta major Wangenheim. Dzisiaj schwytano tutaj adwokata Dr. Fackler z Triburga, pełniącego tamże w czasie rewolucji urząd komissara cywilnego, i do więzienia odprowadzono.

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig, d. 5. Sierpnia. — Wydział spraw wewnętrznych zwołał okólnikiem z dnia wczorajszego zgromadzenie krajowe już na dzień 7, a nie jak wprzód postanowione było na 8. m. b. W okólniku tym stoi, że urząd namiestniczy z powodu zaszłych okoliczności za rzecz słuszną uznał, ażeby zgromadzenie krajowe natychmiast się zebrało.

Kopenhaga, d. 4. Sierpnia. — Gazeta wychodząca w Szwendburg donosi pod 31. z. m., że dywizjon floty rosyjskiej, który przez czas niejaki stał pomiędzy Lyöe i Alsen, podniósł kotwicę w sobotę upłynioną około godziny 7 wieczorem i odplynał ku południowi.

Fregata północno-amerykańska St. Lawrence przypląnąwszy tutaj, odzeglowała dzisiaj przedpołudniem w kierunku południowym.

Dnia 2. po południu przepłynął pod Helsingör statek parowy rosyjski Kamszatka ku północy; na pokładzie jego znajdował się książę Leuchtenberg.

Francya.

Paryż, dnia 6. Sierpnia. — (Zgromadzenie narodowe). Na posiedzeniu dzisiejszym przypada z porządku dziennego interpellacya względem spraw włoskich. Minister spraw wewnętrznych składa projekt do prawa względem zniesienia stanu oblężenia w Paryżu i miastach należących do pierwszej dywizji. Od przyjęcia tego projektu zawisł termin zniesienia stanu oblężenia w Paryżu. Minister wojny składa projekt do prawa przy-

wracającego oddalonych przez rząd tymczasowy generałów, jeżeli jeszcze nieprzekroczyli wieku prawem przepisanego. Oba projekta uznaje zgromadzenie za wymagające pospiechu. Arnaud wstaje i tak w sprawie włoskiej przemawia: jako katolik i republikanin smutnego dopełniam obowiązku, kiedy się zastanawiam nad stanowiskiem głowy kościoła jako księcia doczesnego Rzymu. Wszzechwładztwo ludu i jego następstwo pojęcie politycznej jedności i narodowości niesorzeciwiają się katolicyzmowi, owszem mogą się rozwijać pod jego opieką. Katolicka i republikańska Francya miała piękne posłannictwo względem Włoch. Zamiast tego, okazaliście się nieprzyjaciółmi wszechwładztwa ludu i narodowości we Włoszech i przez to samo zadaliście kościołowi cios śmiertelny. Nie chcę ja rozbiierać znaczenia głosu izby konstytucyjnej, na mocy którego wyprawę do Włoch uchwalono. Jest rzeczą pewną, że gdybyście wówczas oświadczyli: chcemy rzymską republikę zwalić i przywrócić świeckie panowanie papieża, — nie byłobyście na to otrzymali pozwolenia izby. Niepowiadam, że rząd chciał oszukać zgromadzenie narodowe, ale sam się przerachował. Liczył na lud rzymski, że przywróci papieża. Wypadki omyliły jego nadzieje. Wszędzie stawiano opór naszej broni i niemożna utrzymać, że garszka awanturników bronila Rzymu. Coście uczynili po zdobyciu Rzymu? Po obaleniu rzymskiej republiki, co jest w gruncie rzeczy, tylko formą, czyście uszanowali wszechwładztwo ludu? Nie, odwagi nie mieliście do stawienia oporu Austrii, której jesteście współwinowajcami i narzędziami. (Tu mówca zastanawia się nad rozdzieleniem władzy duchownej i świeckiej papieża, które uważa za konieczne w interesie katolicyzmu, bo w połączeniu z demokracją może świat odmłodzić.) Żądam przeto od rządu, ażeby przeprowadził ten rozdział w Rzymie.

Minister spraw wewnętrznych Tocqueville odpowiada, że niechętnie odpowiada na interpellacyę, mówi o trudności swego położenia, i o niebezpieczeństwie wyjawienia tajemnic dyplomatycznych. (Śmiech ironiczny z lewej). Czyta potem instrukcyę dane p. Harcourt, posłowi rzplitej przy papieżu, aby się osobiście udał do niego i w zaufaniu starał go się nakłonić do nadania wolnych urzędów. Powiada dalej, że cudzoziemcy tylko bronili Rzymu (Lewa strona temu zaprzecza). Minister uważa utrzymanie władzy światowej papieskiej za rzecz konieczną do niepodległości jego i utrzymania powszechnego pokoju. Większość ludu ma chęć przywrócenia papieża, ale bez nadużyć, które lud sobie znienawidził. Liberalne instytucye są nawet konieczne dla stolicy apostolskiej, bo bez nich nawet armie całego świata nieutrzymają papieża świeckiego. (Podziwienie z prawej. Bardzo dobrze, z lewej). Rząd przeto z zaufaniem udał się do papieża, ażeby nadał to ludowi, co w swoim sercu ukrywa i co chciał w pierwszych chwilach w życie wprowadzić. Na czém się zasadzają te liberalne rozporządzenia, o tém postanowił milczeć minister. (Śmiech z lewej strony). W żadnym atoli przypadku nikt tego niepowie, że armia francuska była ślepym narzędziem restauracyi duchownych rządów.

Julius Favre chwali za to ministra, że odpowiedzialności brać niechce za wypadki aż do zdobycia Rzymu, ale niezgadza się z nim na zdanie, unika nia poglądu na przeszłość. Potrzeba tę przepaść napelnioną krwią potokiem zmierzyć, w którą niedoświadczeni ministrowie Francyą wrzucili. Rozbiera potem mówca ducha parlamentarnego francuskiego i powiada, że zgromadzenie konstytucyjne w dziennym porządku z dnia 24. Maja wyrzekło ośwobodzenie Włoch, jako zasadę zewnętrzną polityki i nigdy niezamierzało zwalić rzymskiej republiki. Po bitwie pod Nawarrą i po upadku rządów republikańskich w Sycylii i Toskanii, utrzymywali ministrowie, że Austriacy i Neapolitańczykowie maszerują do Romanii, i że członkowie rzymskiego rządu sami żądali interwencyi francuskiej, ponieważ uważali swoje stanowisko zagrożonem. Z tego powodu zgromadzenie narodowe zezwoliło na wyprawę do Civita Vecchii, ale tylko w zamiarze, ażeby wystąpić naprzeciw zamiarom Austrii i ile można ocalić wolność Włoch, a

bynajmniej nie w zamiarze uderzenia na rzeszpospolitą rzymską i przymuszenia ludu rzymskiego do przyjęcia innej formy rządu. Prezes ministrów w wydziale mającym dać opinią względem kredytu zaręczał słowem honoru i powtórzył to samo z mównicy w zgromadzeniu narodowym, że wyprawa niema na celu narzucenia ludowi rzymskiemu innej formy rządu lub narzucenia też jemu rzeszpospolitej, a pod tym warunkiem zgromadzenie konstytucyjne zezwoliło na wyprawę. Instrukcje jawne jenerala Oudinota, jego obwieszczenia przy wylądowaniu w Civita Vecchia w tym duchu były napisane, a kiedy 27. Kwietnia, a więc nazajutrz po wylądowaniu w Civita Vecchia, ruszył nagle na Rzym bez pytania, jakie tam jest usposobienie umysłów, albo sam przekroczył samowolnie instrukcje, albo otrzymał tajemne od rządu w Paryżu i według nich przez cały czas działał. Oplakania godna bitwa w dniu 30. Kwietnia pod murami Rzymu stoczona wprowadziła tę sprawę w nowe położenie i zgromadzenie narodowe uznało za rzecz potrzebną objawić swoje zdanie w tej sprawie. — Tu mówca widocznie osłabiony, prosi o odroczenie dalszej interpellacji na jutro, na co też zgromadzenie pozwala, ale tylko małą większością, ponieważ prawa była temu przeciwną. Mówca trafnie zadawał ciosy i ministerstwu i prawej stronie, tak że nieumiano ukryć swego ambarasu. Większość dotychczasowa zżyma się, że tej interpellacji niepołożono koniec jednem cięciem.

Assemblée Nationale obawia się nieporozumień powstałych w gronie stronnictwa ostatecznej prawej z większością dotychczasową. Wzywa więc tych przyjaciół porządku do zgody, ponieważ socjaliści wciąż pracują na ich oczernienie przed ludem.

A n g l i a.

Londyn, dn. 4. Sierpnia. — Dziennik Times przywiązuje wielką wagę do podróży, jaką teraz królowa do Irlandyi przedsiębierze, i przepowiada skutki nader pomyślne dla tego kraju nieszczęśliwego. Wnioskuje bowiem, że Irlandya przyjdzie teraz w modę, i będzie dla wszystkich Anglików tém, czem był Wales długo dla Lancastershire i Chestershire. Przez to pękają wszelkie zapory uprzedzenia i niewiadomości; Angliey poznają wszelkie uciążliwości Irlandyi, a Irlandczycy wartość zdania angielskiego i wzajemne powinności; oba narody poznają, że jednemu bez drugiego trudno się obejść. Z tego wypłynąłby przykład nowy, jak słabą jest różnica religijna i polityczna w obec instynktowej miłości serca ludzkiego. — Mazzini przybył do Londynu.

S z w a j c a r y a.

Bern, dn. 2. Sierpnia. — Izby obie zebrały się dzisiaj na wspólne posiedzenie w celu przedsięwzięcia kilku najważniejszych wyborów, naprzód jenerala. Lubo wypadek na przód już przewidzieć było można, to jednakże zgromadzenie nie poprzestało na prostem potwierdzeniu, ale przystąpiono do czynności według przepisu. Z 118 głosów padło 116 na szanownego Dufoura. Potem nastąpił wybór szefa sztabu. Z 116 deputowanych głosowało 93 za pułkownikiem Ziglerem z Zürich. W godzinę po wyborach odebrano od jenerala przysięgę.

Z Bernu 3. Sierpnia donoszą, że poseł francuzki prezesowi Szwajcarskiego rządu złożył oświadczenie: 1) że Francya życzy Szwajcarom porozumienia jaknajprędszego załatwienia kollizyi z Niemcami; 2) że Szwajcarya nie może się spodziewać pomocy francuzkiej; 3) Francya niechętnie widzi zbrojenie przedsięwzięte, które się tylko może przyczynić do wzburzenia rewolucyjnego ducha. Prezes Reinhardt oświadczył w odpowiedzi: że się Szwajcarya od Francyi nigdy czego innego nie spodziewała jak neutralności.

W ł o c h y.

Florenca, dn. 29. Lipca. — W książę przybył wczoraj z swoją familją. — Concordia powiada, że Garibaldi przetrzepawszy Austryaków wrócił się do Rimini. Król neapolitański mianował jenerala Filangieri księciem i udarował go majoratem przynoszącym mu 50,000 fl. czystego dochodu.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 7. Sierpnia. — Boleję nad tém, iż wcześniej nieotrzymałem dodatku nadzwyczajnego do wiedeńskiej gazety. Z niej widzę, że komendant Wiednia poraz pierwszy wystąpił z prawdą i ogłosił ludowi niepomyślne wiadomości, o rozproszeniu wojska austryackiego około Raab i zabranii ogromnych magazynów. Oprócz tego dowiadujemy się, że Węgrzy zniszczyli wszystkie roboty obłężnicze rozpoczęte około Komorn, cały park obłężniczy rossyjski sprowadzono do tej fortecy, a po prawej stronie Dunaju około Komorna ani jeden Austryak się nieznajduje. W austryackiej głównej kwaterze zapewne tak rozumowano: Klępka jest to młody niedoświadczony były porucznik gwardyi i niezna się na wojnie fortecznej, ma 6000 ludzi w swojej hordzie buntowniczej, dręczonej wszawą chorobą, głodem i cholera. My przeto ruszymy naprzód i tylko zdaleka obsadzimy lichy bronioną fortecę. Tymczasem Klępka prawdziwą jest klępką, bo dowodzi nie 6000, ale 20,000 wojska zdrowego, dobrze ubranego i wybornie wycwiczonego. Huzarów węgierskich nazywają teraz powszechnie i Austryacy i Moskale czartami.

Wiedeń, 8. Sierpnia. — Ponieważ teraz zaprzestano ogłaszać bulletynów urzędowych, przeto tylko wszystkie dzienniki wiedeńskie poją się wiadomościami, jakie im spadają ze stołów urzędniczych. Mówią, że Au-

stryacy z Wieselburga przedsięwzięli wczora wieczorem rekonesans ku Hochstrass, Węgrzy wciąż zajmują Raab. W St. Iwan, dwie mile od Raaby, stać ma 4000 węgierskich huzarów. Czaty Węgrów dnia 6. Sierpnia stały za Hochstrass ku Wieselburgowi.

Z Jass donoszą pod dniem 30. Lipca: Czaty Węgrów, którzy weszli pod dowództwem Bema do Multan z Siedmiogrodu stoją pod Bacau, a główna kwatera Bema znajduje się w Okna. Obie proklamacje w językach węgierskim, francuskim i multańskim obudziły wielki zapal pomiędzy tameczną ludnością, szczególnie po wsiach szeklerowskich w Multanach wielu weszło do szeregów węgierskich. Korpus węgierski, który wszedł do Multan, składa się z Szeklerów i Polaków. — Jeneral rossyjski Möller nie wie sobie rady, bo Lüders zabrał wszystkie wojska do Siedmiogrodu z Wołoszczyzny i Multan. Austriacy utrzymują, że turecki komissarz w Multanach Fuad Effendi wysłał z Bukarestu Tefida beja do Węgrów, aby opuścili Multany, gdyż w przeciwnym razie ruszy Omer basza w 30,000 Turków przeciw Bemowi. Niepodobna atoli przypuścić aby Bem mógł się puścić na tę wyprawę, nieporozumiawszy się wprzód z Turkami. Być więc łatwo może, że dalsze ruchy przybiorą wyraźniejszą cechę. Mówią, że Bem albo inny jego oddział teraz stać ma w Grosestie i Filipeste. Zdaje się, że nowa burza rewolucyjna zawisła nad ziemią multańską i z nią graniczącymi ziemiami. Podobno Dr. Mayer austryacki dyrektor kwarantanny z Ojtos przeniósł się za przyczynieniem się Szeklerów do wieczności.

Prezes ministrów Schwarzenberg wyjechał wczora do Warszawy do cesarza rossyjskiego. Mówią, że chce wyjednać u niego zmianę dowództwa nad armia rossyjską, ponieważ Paszkiewicz wcale niechce słuchać Hajnaua, a Hajnau Paszkiewicza. Temu rozdwojeniu przypisują Austriacy swoje niepowodzenie.

Z Botuszau w Multanach donoszą pod 30. Lipca, że Bem na czele 15,000 wszedłszy przez wąwóz Cilos do Multan, pobił tam korpus rossyjski 8000 pod Roman.

Złe myślący ludzie w Wiedniu rozpowiadają o klęsce poniesionej Hajnaua. Tymczasem gazeta wiedeńska po raz piąty utrzymuje, że Szegedyn został zajęty przez Hajnau, lubo wszelka komunikacja przez Peszt została przerwana.

W Lloydzie czytamy: »Projekt traktatu pokoju między Austrią a Sardynią zawiera trzy główne i sześć dodatkowych artykułów. Główne artykuły są: 1) przywrócenie status quo ante bellum pod względem wzajemnych granic między Austrią a Sardynią w górnych Włoszech, według zasady terytoryjalnej wiedeńskiego aktu finalnego z r. 1815 — 2) zrzeczenie się wszelkich pretensyi i tytułów prawnych, jakieby Sardynia mogła mieć w skutek rewolucyi z r. 1848 do którejś części górnych Włoch, wyjąwszy do państw własnych. — 3) Wynagrodzenia Austrii kosztów wojennych w ilości 80 milionów liwrów włoskich (franków.) — Artykuły zaś dodatkowe opiewają: 1) że z powyższej rzeczonyj indemnizacyi 20 milionów mają być Austrii wypłacone gotówką zaraz po zatwierdzeniu traktatu pokoju. Reszta 60 milionów uiszczoną będzie ratami, w przeciągu 20 miesięcy, aby rządowi sardyńskiemu ułatwić środki nabycia summy rzeczonyj przez rozpisanie stósownej pożyczki. — 2) że wojska austryackie w przeciągu dni 15 po ratyfikacyi pokoju wyjdą z granic piemontejskich. — 3) że zatargi o uregulowanie granic między Piemontem a Lombardią koło Pawii, załatwione zostaną stanowczo i demarkowane. 4) artykuł ten reguluje prawny stan tak zwanych sudditi misti obudwóch krajów t. j. poddanych, których włości ziemskie w jednej części w Lombardyi, w drugiej leżą w Piemonie. — 5) Sardynia zobowiązuje się przyjąć na nowo układ handlowy z r. 1835, mający na celu zapobieżenie przemysłnictwu do Lombardyi. Wypowiedzenie tego układu w r. 1844 było pierwszym powodem do waśni, z której wynikła późniejsza między Austrią a Sardynią wojna. Natomiast rzeka się Austriya nałożonego w r. 1745, na Sardynią obowiązku pobierania soli na potrzeb wewnętrzzną z włoskich Austrii prowincyi. Dalej zniża Austriya dotychczasowe cło wewozowe od win piemontejskich, o 2 reńskie na centnarze. Artykuł ten przywraca status quo stosunków handlowych między obu krajami, jaki był aż do r. 1844, i ubezpiecza rękodzielnie austryackie przed cudzoziemskim przemysłnictwem, które ostatnimi czasy zalewało targi Lombardyi zagranicznymi towarami i niezmiernie utrudniało konkurencyą manufaktur austryackich. — 6) nareszcie artykuł dodatkowy przepisuje zawezwanie dworów Parmy i Modeny, aby przystąpiły do traktatu pokoju zawrzeć się mającego między Austrią a Sardynią.

Preszburg, dn. 5. Sierpnia. — Pierwsza napaść na Austryaków nastąpiła pod Acz. Tamieczna załoga tylko złożona była z kilku tysięcy piechoty i kawaleryi z 5 bateriami. Wszystko to Węgrzy rozbili. Następnie zabrali 2765 wołów, dwie apteki polowe, 17,000 centnarów prochu, 100,000 centnarów mąki, 40,000 zupełnych ubiorów wojskowych, a co w ziarnie żyta i owsa na statkach, to trudno już policzyć. Sześćatki z wojska pozostawionego pod Komorn rozłożyły się w szalasach pod Audorf, a w nocy dzisiajjszej weszły po cichu do miasta. Wczorajszego wieczora niewolno było żadnej cywilnej osobie pokazać się na moście lub nad nadbrzeżem. Urzędnicy i sprzyjający Austryakom mieszkańcy puciekali z Acz, Raaby i innych miasteczek z magistratami wybranymi przez Austryaków do

Preszburga i kłną Haynaua, że dopuścił się takiej nieostrożności i nie pozostawił większego korpusu do opasania Komornu.

R o s s y a.

Petersburg. — (Wiadomości z Kaukazu). W dniu 3. Czerwca, 5000 górali napadło na przyczółek mostu Olghiińskiego, który urządzony został na brzegu lewym rzeki Kuban, w celu zabezpieczenia komunikacji naszych z warownią albińską, w kraju Szapsugów. Załoga złożona z 150 żołnierzy i 4 oficerów 9go batalionu kozaków Czarnomorskich, pod dowództwem kapitana Wolkodawa, odparła dzielnie nieprzyjaciela. Górale, ośmieleni przewagą większości swojej, napróżno ponawiali swoje napady; wszystkie odparte zostały heroicznym oporem załogi, zagrzewanej przykładem walecznego swego komendanta. Nieprzyjaciel rażony ogniem morderezym, ustąpił nakoniec, zostawiając na placu 9 ludzi i 52 koni zabitych, oraz znaczną liczbę broni, a podług zebranych dokładnych wiadomości, wprowadził z sobą do 200 zabitych i rannych. Z naszej strony, raniony został 1 kozak. — Na prawym skrzydle linii kaukaskiej, w końcu zeszłego miesiąca Maja, szejik Mahomet, emisaryusz Szamyla, zbliżył się do Laby, z liczną jazdą Zakubańców, w celu podburzenia i wprowadzenia w góry pokoleń nam podległych. Jenerał-major Kowalewski, zebrawszy spieszenie 7 kompanii piechoty, 2000 kozaków i 10 armat, zajął pozycję między nieprzyjacielem a rzeczonymi pokoleniami. Następstwo manewrów dobrze skombinowanych, zniweczyło wszelkie kuszenia się szejika Mahota, który widząc postawę wojsk naszych, nieśmiało nawet rozpocząć walki. Jakoż zebrana przez niego banda rozproszyła się sama w d. 5. Lipca. — Na lewym skrzydle pułkownik Susłow zrobił w d. 17. Czerwca wycieczkę do Czeczeni, z 2 kompaniami piechoty i 400 kozakami, i pobił Naitba Talghii, który chciał stawić mu opór w pochodzie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 9. Sierpnia. — Wielki książę Michał Pawłowicz przybył do Warszawy z Petersburga w dniu onegdajszym, o godzinie 10 $\frac{1}{4}$ wieczorem. — Z Jego C. W. przyjechali: Jenerał lejtant Tolstoj, Witowtow naczelnik sztabu; pułkownicy: Żukowski, oberkwatremistrz sztabu, Jakimach starszy adjutant sztabu, Gacewicz adjutant, Sinielnikow rotmistrz, von Tetenborn adjutant, oraz sztab rotmistrz hr. Szuwałow flügel adjutant.

Książę Michał Woronców, jenerał piechoty, namiestnik na Kaukazie, przybył do Warszawy z Petersburga.

Jenerał dywizji de Lamoricière. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny francuzki przy Jego C. K. M., przybył do Warszawy z Paryża wczoraj po południu, wraz z swoją małżonką. Mieszka w kotelu Rzymskim.

Jenerał lejtant Bezak, szef sztabu i pułkownik Gersztenzweig, flügel adjutant przybyli z Petersburga; oraz jenerał majorowie: książę Teniszew z Zlotoryi, Barancow z Kijowa, de Riencourt Olivier, urzędnik ambasady francuzkiej w Wiedniu, z Wiednia.

Książę Teodor Paszkiewicz, kapitan gwardyi, flügel adjutant, wyjechał do Węgier; a pułkownik Goremykin, adjutant wielkiego księcia Michała Pawłowicza do Petersburga.

O. Benjamin, prowincyal zakonu kk. kapucynów, wyjechał do Krakowa.

Warszawa, 8. Sierpnia. — Prawdy rossyjskie. — Dokończenie.

Dnia 25. Lipca jenerał-lejtant Grotenhelm, dowiedziawszy się o przybyciu partii Węgrów do Dejs i Samom Cziwar, natychmiast odkomenderował do miasta Bystrycy dwa bataliony Kolywańskiego pułku, pod dowództwem jenerala-majora Pawłowa. Oddział ten stoi na wzgórzach za miasteczkiem Sas Ragen, mając przednią straż w Rotnofaja. Od jenerala piechoty Lidera otrzymano raport, że po zajęciu miasta Hermanstadt dnia 21. Lipca, miał on ruszyć do Karlsburga, by zdeblokować tę fortecę, ale otrzymawszy uwiadomienie od hrabiego Klam, zostawionego, jak wiadomo, dla obrony okręgu Kronsztadzkiego, o zgromadzeniu się nowych band w Szeklerlandzie, postanowił wstrzymać poruszenie i oczekiwać dalszych wypadków w tej części Siedmiogrodu, tém bardziej, że przednia straż oddziału austriackiego była już odpartą z Saint Georgii.

W nocy z dn. 25. na 26. Lipca jenerał Lidera otrzymał raport od hrabiego Klam, że ten atakiem swym w dn. 23. Lipca u wioski Yliefalwa, po obu stronach rzeki Olty, wstrzymał wykonanie zamiaru rokoszan ruszenia na Kronstadt. Wedle wiadomości zyskanych od jeńców, nieprzyjaciel liczył 8 batalionów honwedów, 2 bataliony Szeklerów i 24 dział. Lekając się o Marienburg, zostawiony bez wojska, hrabia Klam uważał za stosowniejsze zająć centralną pozycję przy wsi Petersberg, a to w celu obrony miasta Kronstadt i jego okręgu. Przymem hrabia Klam doniósł jenerałowi Lidera, że znaczne siły Węgrów zbierają się w Maks, Kezdi-Waszarhely i Bereszczku. Z tego wniosując, że główne siły Bema koncentrują się w Harumsekie i otrzymawszy wiadomość, że i w Repe kolo Udwarhely oddział się znajduje, jenerał Lidera postanowił wykonać ogólny ruch atakujący na Maros-Vaszarhely i na Szeklerland, trzema kolumnami, by oczyścić całą wschodnią i środkową część Siedmiogrodu z nieprzyjaciela i przez to uspokoić Szeklerów. Prawa kolumna, pod dowództwem hrabiego Klam, składa się ze wszystkich wojsk austriackich znajdujących się w Kronsztadzkiem okręgu, i z naszych: pięciu batalionów piechoty, jednego pułku ulanów, czterech pieszych i czterech konnych dział i z jednej seciny kozaków. Kolumnie tej rozkazano ruszyć na Saint-Georgii i dalej, stó-

sownie do okoliczności do Kezdi-Waszarhely lub do Cziki-Czereb. Środkowa kolumna pod dowództwem jenerala-majora Dika, z 6 batalionów piechoty, 12 dział i 3 seciny kozaków miała ruszyć na Repe, spędzić nieprzyjaciela i ciągnąć dalej do Udwarhely dla połączenia się z lewą kolumną. Lewa zaś kolumna, pod osobistym dowództwem jenerala Lidera z 2 pułków piechoty, 5go batalionu saperów i 5go strzelców celnych, z jednego pułku ulanów, 28 dział pieszych i 8 konnych i z jednego pułku dońskich kozaków, skierowaną została na Mediasz do Segezwar dla dalszego działania stóssownie do okoliczności. By zrównywać stopniowo ruch dwóch pierwszych kolumn, jenerał Lidera ruszył z Hermanstada $\frac{14}{26}$ Lipca i licząc, że przybędzie do Segezwar (Szesburg) za trzy dni, polecił jenerałowi Dik ruszyć do Repe $\frac{17}{29}$, a hrabiemu Klam do Saint Georgii $\frac{18}{30}$ Lipca. Zarazem jenerał Lidera polecił jenerałowi-lejtantowi Grotenhelm ruszyć do Marosz-Waszarhely, jeżeli nie będzie przeszkody, a jenerałowi-lejtantowi Dannenberg wysłać Litewski pułk strzelców, z baterią z Moldawii, ponad rzeką Ojtuzą, do miasta Bereszczka, jeżeli ten wawóz nie jest silnie zajęty przez nieprzyjaciela i wrócić się natychmiast do Moldawii, gdy minie potrzeba. Jednak, wniosek przedstawiony przez jenerala Lidera jenerałowi Dannenberg nie mógł być wykonany natychmiast, z powodu wtargnięcia do Moldawii partii Węgrów, którzy zresztą już ustąpili z tego księstwa. Szczegóły tych rozpraw opisane w najpoddanniejszym raporcie jenerala-lejtanta Dannenberga są następujące: $\frac{11}{23}$ Lipca o godzinie 5 $\frac{1}{2}$ rano, partia Węgrów licząca od 4 do 5 tysięcy, w liczbie tej około 1000 jazdy z 8mią działami, atakowała w wawozie Ojtuzkim u wioski Hirzi stojący tam 2gi batalion Litewskiego pułku strzelców. Batalion ten korzystając z cieśniny, wstrzymywał atak nieprzyjaciela najprzód u wioski Hirzi, a potem na drodze do wioski Grizeszti. Tam przybył mu około południa na pomoc z Onesztu dowódca 2ej brygady 13 dywizyi piechoty jen.-major Ustrugów z 1ym batalionem Litewskiego pułku strzelców i z 4ma działami baterii lekkiej nr. 2. Rozpoczął się bój zacięty, który trwał około 3ch godzin. Ale gdy spostrzeżono, że nieprzyjacielska jazda ma zamiar obejść lewe skrzydło małej liczby wojsk naszych, bataliony odstąpiły, opierając się na każdym kroku, do wioski Onesztu, gdzie nieprzyjaciel wstrzymał swój postęp, a bataliony przeszły na lewy brzeg strumienia Trotusz, dla połączenia się z 4ym batalionem Litewskiego pułku strzelców, stojącym w miasteczku Okno. Dowódca wojsk stojących w Moldawii, jen.-lejtant Moller, dowiedziawszy się o wtargnięciu Węgrów przez wawóz Ojtuzki, wysłał do miasta Bakej Wileński pułk strzelców i pułk huzarów księcia Warszawskiego, z jedną baterią pieszą i sam do tych wojsk się udał. Do tegoż miasta ściągnął on Litewski pułk strzelców.

W tymże czasie otrzymano wiadomość, że nieprzyjaciel ma zamiar ruszyć na Bakej nie tylko z Onesztu i Okna, które zajął, ale i przez wawóz Trotuzki, gdzie, jak zapewniali, zebranymi były znaczne siły. Jenerał-lejtant Moller, skoncentrowawszy w Bakej 8 batalionów piechoty, 16 dział i pułk huzarów, ruszył do miasta Okno, dokąd przybyły jego przodowe wojska 30. Lipca. W skutek otrzymanych tam doniesień o zebraniu znacznych sił w wawozie Trotuzkim naprzeciw wioski Pałangina rozłożył wojska na drogach wiodących od wawozów Ojtuzkiego i Trotuzkiego, mając zamiar postąpić dalej stóssownie do działań nieprzyjaciela.

Tymczasem Jenerał Lejtant Dannenberg, otrzymawszy odezwę Jenerala Lidera, by wyprawił jak wyżej powiedziano, pułk litewski strzelców przez wawóz Ojtuzki do wioski Bereszczka, i wiedząc, że doniesienia o zebraniu znacznych sił w wawozie Trotuzkim są bezzasadne i że Węgrzy na żądanie dowódcy wojsk tureckich stojących w Wołoszczyźnie, bezwarunkowo muszą się cofnąć do Siedmiogrodu, skoncentrował w dniu 22. Lipca (3. Sierpnia) pomiędzy miastem Okno i wioską Grozeszti pułk litewski strzelców, dwa bataliony wileńskiego, pułk huzarów księcia warszawskiego, dwie seciny kozaków i 14 dział pieszych. Z temi wojskami miał zamiar ruszyć 4. Sierpnia przez wawóz Ojtuzki do Siedmiogrodu.

Do działania zaś za cieśniną w wawozie Trotuzkim zostawiono we wsi Gole 3ci batalion wileńskiego pułku strzelców z dwoma działami.

W rozprawie 23. Lipca w Ojtuzkiej dolinie, straciliśmy: zabitych 2 ober-oficerów, 38 szeregowych; ranionych: 2 ober-oficerów i 109 szeregowych; kontuzję poniosło 15 ludzi.

Jenerał Lejtant Dannenberg świadczy o wzorowym sprawieniu się 2go batalionu litewskiego pułku strzelców, który będąc ciągle zagrożonym otoczeniem od przemagających sił nieprzyjacielskich, z wolna, porządnie i z zimną krwią ustępował, jedynie dla tego, że niepodobna mu było trzymać się dłużej. Z równą pochwałą wyraża on się i o działaniu dywizjonu lekkiej baterii Nr. 2., która miała przeciwko sobie dwa razy więcej dział, a potrafiła zdemontować nieprzyjacielowi jedno działo i wysadzić w powietrze dwa jaszczyki z amunicyą.

Najwięcej w tej rozprawie odznaczyli się: litewskiego pułku strzelców, 3go batalionu Majorowie: Moller i Guldari, ostatni został raniony kartaczem w bok i w nogę; dowodzący 5tą kompanią strzelców porucznik Bułatow i porucznik Globa — ten ostatni także raniony — i dowodzący półbaterią porucznik Pachitonow.

Jenerał Danenberg dodaje, że nawet po zebraniu na miejscu wiarogodnych wiadomości, trudno objaśnić cel wtargnięcia nieprzyjaciela do Mol-

dawii; ale z wydanych tam przez Bema proklamacyj, wnosić należy, że miał nadzieję podburzyć tamecznych mieszkańców, między którymi znajduje się do 50 tysięcy rodzin pochodzenia węgierskiego, co mu się jednak nie udało wcale, albowiem mieszkańcy, za zbliżeniem się Węgrów, wydalili się w lasy i góry.

Jeneral Lüders, wyszedłszy z Hermanstadtu 26 Lipca z lewą kolumną, odebrał doniesienie o wkroczeniu partyi Węgrów do Moldawii 27. Lipca, we wsi Szarosz, a chociaż nie wiedział jeszcze o cofnięciu się tej partyi do Siedmiogrodu, nie zmienił jednakże kierunku nadanego przez siebie lewej i środkowej kolumnom, a hrabiemu Klam zalecił jak najspieszniej posunąć się z prawą kolumną do Bereszczka, dla działania na komunikacje nieprzyjaciela w granicach Siedmiogrodu, a jeżeli można, wyprawić na jego tyły, ku rzece Ojtuzie, Podolski pułk strzelców.

Z głównej armii naszej odebrano następujące wiadomości: Dnia 27. Lipca wojska 3go korpusu piechoty stanęły w Kereszend. 4ta dywizja piechoty z Mezo-Keweszt, i pierwsza brygada 2ej dywizji jazdy lekkiej z Abrany przeszły do Tisso Fiuret. Główna kwatera przeniosła się do Tisso Fiuret. 4ty korpus piechoty posunął się do Abrany. Od jen. Czeodajewa otrzymano doniesienie, że wyprawiona przez niego dnia 26. Lipca awangarda, pod dowództwem jenerała lejtn. Kuznecowa, w kierunku Tokaju, most na rzece Hernad zniszczonym znalazła. Nieprzyjaciel zajmował pozycję za tą rzeką, mając przednie czaty rozstawione na prawym jej brzegu pod wioską Gerszteli. Jen. lejtnant Sass, posłany z 3ma pułkami 4tej dywizji jazdy lekkiej, i jedną baterią, w kierunku wsi Łucz, spotkał także nieprzyjaciela pod wioską Onod, za rzeką Sajo. Jeneral adjutant Grabbe przybyły 26. Lipca z Beje do Putnok, wychodząc 27. Lipca z tej wsi, odebrał od jen. feldm. rozkaz ruszyć bezzwłocznie na Miskolc, a z tamtąd drugiego dnia, to jest 28. Lipca, prostą drogą iść do Tokaju i przybywszy tam, oddać się pod rozporządzenie jen. jazdy Sakena. Niewiedząc dokładnie jakie są siły nieprzyjaciela, rozłożonego za rzeką Hernad i wykonywając punktualnie dane sobie polecenie, jen. adjutant Grabbe posunął się 28. Lipca do Gesztely. We wsi Ongo kozacy spotkali huzarów węgierskich i odpędzili ich na lewym skrzydle nieprzyjacielskiej pozycji; nad brzegiem lasów zaczęto strzelanie. Jen. adjutant Grabbe posłał tam dwa dywizyjony ulanów z dwoma działami konnymi, a z pozostałymi wojskami szedł naprzód. Buntownicy powitali nasz oddział ogniem z 40stu dział, po większej części pozycyjnych. Dla działania przeciw nim postawiono na wzniesionej płaszczyźnie, znajdującej się na lewym skrzydle naszym, lekką baterię nr. 7. a na prawym skrzydle pierwszą konną baterię. Obie baterie działały w największym porządku i zupełną krwią zimną, mianowicie pierwsza z nich, stojąca pod nadzwyczaj silnym, krzyżowym ogniem dwóch nieprzyjacielskich baterii. Przekonawszy się, po cztero-godzinym boju, że przy wygodnej pozycji zajmowanej przez nieprzyjaciela i ze względu na kaliber dział jego, niepodobna małym oddziałem wziąć szturmem wioskę, bronioną przez cały korpus, jeneral adjutant Grabbe przerwał tę bitwę artylerji i stanął na silnej pozycji między wsią Anga i Miskolcem. To poruszenie dokonane zostało w wzorowym porządku i z krwią zimną. Niedługo potem patrole odkryły, że nieprzyjacielski oddział zajął wąwozy na południowej drodze z Miskolcu do Gorombola. Dowiedziawszy się o tem, jeneral adjutant Grabbe cofnął się nocą na drogę do wsi Peter i odszedł do Putnoka, dokąd przybył zrana 29. Lipca. W rozprawie pod Gesztely straciliśmy: zabitych dwóch oberoficerów i 45 szeregowych; ranionych 48 szeregowych; kontuzję poniosło 4ch oberoficerów.

Główna kwatera i wojska 2 i 3go korpusów piechoty znajdowały się 28. Lipca w Tisso Fiuret, gdzie znaleziono trochę zapasów żywności, a jeneralowi Czeodajew polecono: postawić jedną dywizję czwartego korpusu w Abrany, drugą w Mezo Keweszt, awangardę zaś pod dowództwem jen. lejtnanta Kuznecowa posunąć do Watta. Po przeprowadzeniu 2 i 3go korpusów piechoty za rzekę Cisy, pod Tisso Fiuret, książę warszawski zamierzał ruszyć prostą drogą do Debreczyna; lecz po zasięgnięciu bliższych

wiadomości pokazało się, że w tym kierunku na pierwszym noclegu, całym nie ma wody, dla tego pociągnął 29. Lipca w górę Cisy do wsi Czege, z kądem i prędzej i wygodniej dojść można do Debreczyna. Przybywszy do wsi Czege, przekonano się, że ztąd daleko bliżej manewrować dla skoncentrowania całej armii; to jest: gdyby trzeba było atakować nieprzyjaciela na prawym brzegu Cisy, wtedy przejśćby można rzekę z 2gim i 3cim korpusami piechoty dla połączenia się z korpusem 4tym; a gdyby nieprzyjaciel pojawił się w znaczniejszych siłach na lewym brzegu, to ściągnąć bezzwłocznie ku sobie 4ty korpus piechoty. Ta dogodność skłoniła księcia warszawskiego do zniesienia mostów pod Tisso Fiuret, a urządzenia w zamian przepawy pod wsią Czege, co tegoż samego dnia 29. Lipca wykonanem zostało, a główna kwatera i wojska 2 i 3go korpusów piechoty przeszły tamże 29. Lipca. — Tegoż dnia 4ty korpus piechoty skoncentrował się w Watta. Rozprawa pod Gesztely i cofnięcie się jenerała adjutanta Grabbe do Putnoka, jakoteż brak wiadomości o położeniu tego oddziału, dawały jen. feldmarszałkowi powód przypuszczać, że może nieprzyjaciel ma zamiar rzucić się na komunikacje nasze od północy i rozbić pojedynczo oddziały jenerałów Sakena i Grabbe, które nie zdążyły jeszcze połączyć się. Z tej przyczyny główne siły naszej armii stały 30. i 31. Lipca pod Czege, aż póki nie przybyły wiadomości o kierunku, w którym ciągną buntownicy i o położeniu dwóch pomienionych dopiero oddziałów. Odebrawszy zaś 1. Sierpnia doniesienie od jen. Sakena o zajęciu przezeń, 31. Lipca Tokaju, opuszczonego przez nieprzyjaciela, który po zburzeniu tamże mostu wyruszył ku wsi Niregy Giza, leżącej przy drodze do Debreczyna, jen. feldm. wydał następujące rozporządzenia: Jeneralowi piechoty Czeodajewowi polecono zabezpieczyć komunikacje nasze od Kaszyc do Debreczyna przez Tokaj. W tym celu oddano mu do rozporządzenia: 11tą dywizję piechoty i dwa pułki z 4tej dywizji jazdy lekkiej.

Główna kwatera, 2gi i 3ci korpusy piechoty, 12ta dywizja i dwa drugie pułki 4tej dywizji jazdy lekkiej, wyszły 1. Sierpnia na miasto Ujwarosku Debreczynowi. — Po zajęciu tego miasta, stałe komunikacje armii z Galicyą utrzymane będą przez Tokaj, na Kaszycy i Eperies; a do tej pory zostawiono przy wsi Czege most na pontonach, pod zasłoną osobnego oddziału.

Z odebranych wiadomości widać, że jeneral adjutant Grabbe, odbywszy dniówkę w Putnoku, 30. Lipca, przeszedł 19. do Edeleny, z kądem miał ruszyć do Tokaju.

VI. Wiadomości od armii austriackiej. Z głównej armii austriackiej odebrano wiadomość, że 3ci korpus zajął 30. Lipca Teresianopol; 1szy korpus miał dojść do Czolnok, gdzie się znajdują dwa bataliony Honwed, i przejść tam na lewy brzeg Cissy, a główna kwatera i wojska ciągnące do Felegihaza, o czem wspomniano już w poprzednim doniesieniu, doszły do tego miasteczka 31. Lipca i tam miały odbyć dniówkę.

Produkcya montanistyczna w Galicyi i na Bukowinie w roku 1848.

Wartość téjże wynosiła 501,588 złr. srebr. i następujące obejmowała przedmioty: Żelaza surowego (surowca) 64,904 cent. wartości 204,670 złr.; żelaza lanego 22,964 cent. wartości 131,686 złr.; węgla kamiennych 35,588 cent. wartości 2752 złr.; srebra 468½ grzywien 11,237 złr.; miedzi 1861 cent. wartości 89,370 złr.; ołowiu 137 cent. wartości 1641 złr.; glejty 561 cent. wartości 7850 złr.; siarki surowej 4902 cent. wartości 20,754 złr.; siarki czyszczonej 6382 cent. wartości 31,500 złr.

Wiadomo, że żydzi głównie trudnią się przemycaniem. Teraz rząd rossyjski innego chwycił się sposobu na oddalenie ich od granicy: wypowiedział nagle wszystkie rządowe hipoteki i zawezwał do ich wypłacenia natychmiast, w przeciwnym razie grunta przejdą na własność cara. Samo jedno miasteczko Modlin ma wypłacić tym sposobem sumę 10,000 rubli. Jeżeli rozkaz ten ściśle wykonanym będzie, żydzi istotnie oddaleni będą od granicy i wpadną w największą nędzę.

daleko od małej szluzy, gdzie je każdy według woli widzieć może.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1849.

Filip Weitz, młodszy.

Kurs giełdy Berlińskiej.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papięrami.	gotowizną.
Dnia 10. Sierpnia 1849.			
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	101½	104½
Oblig. długu skarbowego	3½	—	86
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	97
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	81
Oblig. miasta Berlina	5	—	101½
Oblig. miasta Berlina. Zachod.	3½	—	88
Listy zastawne Pruss. Zachod.	4	—	99
W. X. Poznański.	4	—	99
dito nowe	3½	87½	87½
Pruss. Wschod.	3½	94½	—
Pomorskie.	3½	95	91½
March. Elek. i N.	3½	—	94½
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12½	12½
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starograd-Poznańskiej	3½	—	80½

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Wydział pierwszy.

Poznań, dnia 3. Marca 1849.

Nad pozostałością dnia 6. Lutego 1845. roku w Głogowie zmarłego Jana Fryderyka Kaulbacha, Nadinspektora zarządu garnizonowego i porucznika, otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj i oboru kuratora wyznaczony, przypada na dzień 14. Września 1849. 9ta godzinę przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Referendaryuszem Klemm.

Kto się w terminie tym niezgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakiego miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Z końcem roku bieżącego zawakuje posada pierwszego nauczyciela przy tutejszej katolickiej

szkole miejskiej, która z dniem 1. Stycznia 1850. roku na nowo obsadzoną będzie; pensya roczna oprócz wolnego pomieszkania wynosi Tal. 200. Nauczyciele uzdatnieni i posadę rzeczoną pozyskać pragnący, przytém w polskim języku zupełnie biegli, zechcą się przy podaniu świadectw swęj kwalifikacyi naukowej i muzycznej, jako też, że prawdziwymi są katolikami, najdalej do 15. Października r. b. do podpisanego zgłosić doзору szkolnego.

Ostrów, dnia 13 Lipca 1849.

Dozór szkolny miejskiej szkoły katolickiej.



Otrzymałem koleją żelazną przesyłkę pomorskich wołów opasłych, z których funt mięsa po 3 sgr. 6 fen. w jatkach żydowskich sprzedawać będą. Woły te są tak dokładnie upaszone, iż o wiele przewyższają wszelkie, jakieśmy dotąd tutaj na wystawie widzieli; — stoją one na łące Sturzenbechera nie-